PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 19 lutego 1930 r. Nr. 41

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 15.II., w art. wst., nawiązując do demonstracyj przeciwestońskich w Kownie w związku z zatrzymaniem się prezydenta Strandmana w Wilnie, podkreśla, że podobne wystąpienia jak również demonstracyjne ustąpienie przewodniczącego litewskiej Rady Państwa p. Szilingasa z prezesury towarzystwa litewsko - estońskiego nie powinny mieć miejsca; w zagranicznej polityce bowiem należy zachować zawsze trzeźwy umysł i jaknajwiększy spokój. Dziennik ludowców litewskich zaznacza, że i do podróży Strandmana należało odnieść się w sposób trzeźwy; rozważając zagraniczną politykę estońską, która — wobec nieudanych prób utworzenia bloku państw bałtyckich — musiała szukać gdziekolwiekbądź oparcia przed niebezpieczeństwem sowieckiem, dziennik pisze: jest rzeczą naturalną, że Estonja zwróciła się w kierunku Polski, z którą oddawna miała bardzo przyjazne stosunki. Na podróż Strandmana należy więc — zdaniem dziennika — zapatrywać się jako na chęć Estonji wyjścia ze stanu izolacji, w którym znalazły się państwa bałtyckie. Czy to posunięcie estońskie jest trafne, czy też mylne, jest to całkowicie inna sprawa; fakt jednak pozostaje faktem. Zamiast przeto denerwowania się bez potrzeby, nale żałoby raczej pomyśleć nad wytworzeniem takiego kierunku polityki, któryby nie zmuszał poszczególne państwa bałtyckie do szukania ratunku przed izolacją w Warszawie. „To co dziś stało się z Estonją, może — pisze dziennik — stać się jutro z Łotwą i Finlandją. Wreszcie kto może zagwarantować, że i Litwa, będąc zupełnie izolowana a ponadto nie posiadająca kontroli parlamentarnej nie zostanie tak samo zmuszoną do oddania się pod czyjąkolwiek opiekę" „Podróż Strandmana — dodaje w końcu dziennik — jest wynikiem błędnej separatystycznej polityki wszystkich państw bałtyckich. Separatyzm ten doprowadzi do tego, że państwa bałtyckie znajdą się w końcu pod opieką swych wielkich sąsiadów". Ustrzec od tego — zdaniem dziennika — mogłoby jedynie stworzenie związku państw bałtyckich.

Lietuvos Žinios 14.II. w notatce, omawiającej przeciwestońskie demonstracje studentów litewskich, podaje, że studenci mieli wznosić okrzyki na cześć Woldemarasa oraz protesty, skierowane przeciwko Polsce i przeciwko Estonji, którą nazywano wasalem Polski.

Prasa litewska z 15.II. zamieszcza streszczenie wywiadu, udzielonego prasie przez estońskiego ministra spraw zagr., p. Lattika. Po podkreśleniu serdecznego przyjęcia w Polsce, jakiego doznał prezydent estoński, min. Lattik nawiązał do nieprzychylnych dla Estonji oddźwięków na Litwie wizyty prezydenta Strandmana w Warszawie. „Na Litwie — mówił min. Lattik — kwestję zbliżenia państw bałtyckich pragnie się łączyć z popieraniem pretensyj Litwy w zatargu litewsko - polskim. To też jestem zmuszony oświadczyć, iż stanowisko Estonji pozostaje całkowicie wyraźne: zatarg litewsko-polski winien być rozstrzygnięty w drodze bezpośrednich rokowań. Niezadowolenie Litwy z zatrzymania się prez. Strandmana w Wilnie jest drobnostkowem czepianiem się i szykanowaniem Estonji".

Lietuvos Aidas wywiad min. Lattika umieszcza p. n. „Wilno dla nich jest drobną przyczyną".

Hufvudstadsbladet 13.II. twierdzi, że stosunki między Polską a Łotwą są dobre, ale z powodu pretensyj pewnych kół polskich do Inflant Łotysze zachowują pewną rezerwę w stosunku do Polski. Dlatego na dążenie Polski do utworzenia polsko - bałtyckiego związku pod przewodnictwem Polski odpowiadają Łotysze milczeniem, starając się zachować pełną niepodległość, a w związku z tem skierowali swój

wzrok raczej ku Skandynawji. Natomiast na podatny grunt trafiła Polska w Estonji, która, jako bardziej odległa od Polski, nie ma żadnych zagadnień granicznych z Polską. Pomimo więc sojuszu obrony z Łotwą i unji celnej z nią odnosi się Estonja do Polski serdecznie. W ostatnich latach skierowała i Estonja swój wzrok ku Skandynawji, ale według pewnych pogłosek, Polacy w energiczny sposób przedstawili Tallinowi potrzebę porozumienia, w związku z czem postanowili Estończycy przygotować wizytę swego prezydenta w Warszawie, utrzymując ją do ostatniej chwili w tajemnicy, tak, że łotewski min. spr. zagr. pomimo odbytego niedawno zjazdu z min. spr. zagr. Estonji był wizytą warszawską zaskoczony. Mimo to zachowali się łotysze podczas przejazdu Strandmana przez Łotwę poprawnie. W Polsce powitano prezydenta Estonji z zapałem, a zamącił uroczystość nieudały zamach, który Polacy wyjaśnili jako wybryk obłąkanego, a nieobecność posłów niemieckiego i sowieckiego w tym dniu w Warszawie uważa się za przypadkową. W lecie prezydent Mościcki złoży wizytę w Tallinie, a polska polityka bałtycka szczyci się powodzeniem.

ABC 13.II. w kor. z Warszawy, nawiązując do ostatniej mowy min. Zaleskiego, stwierdza, że wizyta prezydenta Estonji w Warszawie była tylko wyrazem przyjaźni między Polską a Estonją, chociaż nie jest to pozbawione i znaczenia politycznego. Zarazem jest to zamanifestowanie powrotu Polski nad Bałtyk — niemiłem dla Litwy, która się starała osamotnić Polskę przynajmniej nad Bałtykiem. Ponadto wizyta ta obudziła orjentację „kontynentalną" w Finlandji, przeciwną dotychczasowej orjentacji „skandynawskiej". Organ postępowy „Helsingen Sanomat", najpoczytniejszy w Finlandji, przypomina potrzebę zbliżenia z Polską w myśl polityki Holstiego z przed 10 lat, której przeciwstawiła się większość parlamentu. Gdyby ten kierunek powrócił do życia, wzmogłoby się znaczenie dyplomatyczne Polski, a Francja widziałaby w tem chętnie powrót do myśli bloku bałtyckiego, oddzielającego Niemcy od Rosji. Wizyta Strandmana nie jest skierowana przeciw żadnemu z sąsiadów, ale Estonja i Polska starają się w każdym razie zabezpieczyć swoją niepodległość przed Rosją.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 18.II. w art. p. n. „Straż nad Wisłą", pisze, że propozycja dziennika, aby układ likwidacyjny z Polską, lub ewent. wszystkie układy likwidacyjne wyłączyć z ustawy o planie Younga i oddzielnie rozpatrywać je w parlamencie, znalazła aprobatę w szerokich kołach. O ile nie możnaby już odrzucić planu Younga, o tyle w sprawach wschodnich droga staje jeszcze otworem. Możnaby bowiem z Polską przeprowadzić nowe rokowania i uzyskać te, czy inne ustępstwa.

Dla wejścia w życie planu Younga wystarczy ratyfikowanie go przez pięć państw. Odrzucenie zatem układów likwidacyjnych nie może pociągnąć za sobą żadnych trudności. Układy likwidacyjne, nawet niekorzystny układ z Anglją, byłyby wkrótce potem przyjęte przez parlament Rzeszy, a jedynie układ z Polską musiałby ulec zmianie.

„Jest to absolutnie obojętną sprawą, pisze autor, czy Polska będzie ratyfikowała plan Younga, czy nie, i to tak z punktu widzenia prawnego, jak i politycznego. Odmowa ratyfikacji przez Francję ze względu na Polskę wydaje się nam niemożliwa, gdyż rządowi francuskiemu potrzeba bardzo pieniędzy z pożyczki mobilizacyjnej, a premjerowi Tardieu potrzeba sukcesu dla swego gabinetu ze względów wewnętrznopolitycznych."

Odmowa ratyfikacji przez Francję podważyłaby całe dzieło haskiej konferencji, nad którem świat pracował przez półtora roku. Gdyby to miało nastąpić, to „wytworzyłaby się zupełnie nowa sytuacja, tak w polityce międzynarodowej, jak i wewnętrznej".

Autor dalej ostrzega przed złudzeniem, iż zwrot „korytarza" nastąpi w drodze cudu. Wprawdzie pozycja Polski w świecie wzrosła, jednak „jest tylko grzecznym enfemizmem nazywanie jej mocarstwem".

Niemcy same są temu winne, że świat pogodził się z „okropnemi i nieznośnemi stosunkami na niemieckim wschodzie". Nie można odrazu być z wszystkimi w przyjaźni lub z wszystkimi w walce i każda polityka, która tak postępuje, musi ponieść klęskę. O ile zatem na zachodzie zostały ustalone stosunki, o tyle z całą siłą należy się zająć sprawami wschodniemi i dlatego nie można ich przesądzać układem, który wiąże ręce. „Nie życzymy sobie też nic więcej, jak poprawnych stosunków z Polską, pisze w końcu autor, ale Polska do tego jeszcze nie dojrzała, dopóki nie przezwyciężyła dziecięcej choroby nacjonalizmu".

Autor domaga się wydzielenia układu z Polską z pośród innych układów likwidacyjnych i wznowienia rokowań z Polską.

Der Tag 18.II. Deutsche Tageszeitung 17.II. w art. wst. omawiają rozporządzenie o parcelacji w Polsce na rok bieżący i podkreślają, że polska reforma rolna jest obliczona na wyniszczenie niemczyzny w Polsce. Pisma narzekają na rzekome pogwałcenie układu likwidacyjnego z powodu tej parcelacji i domagają się systematycznej kolonizacji niemieckiej w powiatach przyległych do granicy polskiej dla przeciwwagi polskiemu osadnictwu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA CELNA.

Germania 16.II. pisze, że dla Niemiec nie jest łatwa decyzja co do światowego układu celnego. Konferencja może mieć rozstrzygające znaczenie na drodze gospodarczego podniesienia Europy, jeżeli uda się jej uwzględnić słuszne interesy stron, oraz jeżeli następstwem tego układu będzie zniżka ceł; bez tego ostatniego nie pomoże pakt pokoju celnego.

Kölnische Ztg. 16.II. pisze z powodu genewskiej konferencji celnej, że praktyczne wyniki tej pierwszej wielkiej gospodarczej akcji Ligi Narodów zapewne pozostaną skromne. Nie będzie ona jednak bez znaczenia dla przyszłości Europy, gdyż wywrze ona tę moralną presję na przeciwników gospodarczego pokoju i współpracy, pod jaką pozostają już obecnie przeciwnicy pokoju politycznego.

Corriere della Sera 14.II. poświęca konferencji celnej art. wst., w którym twierdzi, że nie należy się po niej spodziewać jakiegoś zbliżenia między państwami, gdyż będzie to tylko kilkuletnia próba zaprzestania walki w tej dziedzinie między państwami europejskiemi. Wartość tej próby jest tem bardziej pod znakiem zapytania, że nie wiadomo, czy Anglja do niej przystąpi i jakie stanowisko zajmą państwa nieeuropejskie. Ewentualna unja państw europejskich może wywołać wystąpienie niektórych państw z Ligi Narodów i utworzenie np. Unji wszechamerykańskiej. Może to odwlec na długie lata urzeczywistnienie Paneuropy, co byłoby pożądane dla Włoch a także dla wielu państw mniejszych, słabszych gospodarczo, gdyż na takiej unji raczej mogą one stracić niż zyskać.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE W SOWIETACH.

The Daily Herald 15.II. pisze, że cała akcja protestująca przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji jest olbrzymim spiskiem politycznym torysów przeciwko Rosji. Dziennik podaje nazwiska torysów, którzy stoją na czele akcji antysowieckiej. M. inn. Lady Houston ofiarowała 1000 funt. szt. na cele propagandy antysowieckiej.

The Morning Post 15.II. w art. wst. daje wyraz zadowoleniu z powodu otrzymania przez redakcję pisma błogosławieństwa papieskiego za pobudzenie opinji publicznej do przeciwstawienia się prześladowaniom religijnym w Rosji. Autor podkreśla wyraźnie że protest ten nie ma nic wspólnego z polityką.

The New York Herald 15.II., omawiając w art. wst. prześladowania religijne w Sowietach, pisze, że rząd sowiecki popełnił największe głupstwo, jakie mógł popełnić, wypowiadając wojnę religji. Autor sądzi, że siła moralna, jaka została wywołana przez prześladowania sowieckie, może grozić Sowietom zgubą.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

The Daily Herald 15.II. w art. wst. analizuje memorandum francuskie i przychodzi do wniosku, że Francja zmierza nie do redukcji swej floty a raczej do konkretnego jej powiększenia. Takie stawianie kwestji przez prem. Tardieu zagraża powodzeniu konferencji. Autor wierzy, że Mac Donald potrafi przekonać delegację francuską, że Francja posiada dostateczne gwarancje swego bezpieczeństwa, wobec czego winna pracować z Anglją nad zagwarantowaniem pokoju.

Journal des Débats 17.II. Gauvain pisze, że konferencja londyńska weszła w fazę kryzysu. I nie mogło się stać inaczej. Jedynie Francja przedstawiła plan kompletny z ustalonemi liczbami, wobec czego naturalne jest, że wszystkie krytyki kierowane są przeciwko memorandum francuskiemu. Francja nie będzie miała bynajmniej kłopotu ze zwalczaniem tych krytyk. Zaznaczyć jednak należy, że dyskusja toczy się głównie pomiędzy Ameryką, Anglją, a Japonją. Nadchodzi nieodwołalnie moment przesunięcia się dyskusji w kierunku zagadnień politycznych, gdyż sprawa rozbrojenia pociąga za sobą konieczność zawarcia pewnych prowizorycznych tylko układów technicznych i pozostawić innym negocjatorom sprawę uregulowania kwestyj natury politycznej.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

La Tribuna 14.II. w art. wst. twierdzi, że Włochy są jedynem państwem, dążącem szczerze do pokoju; z wojny bowiem odniosły one raczej korzyści moralne — w postaci uzdrawiającego faszyzmu — niż korzyści materjalne w postaci terytorjów obcych. Nikomu nic nie zabrały i dlatego nie boją się rewizji układów, zawartych po wojnie.

Il Popolo d'Italia 12.II. w art. wst. stwierdza, że w szeregu państw wywołał niezadowolenie układ włosko - austrjacki, chociaż nie jest on wymierzony przeciw nikomu i niema klauzul tajnych. Dziennik uważa ten układ za jeden z kroków do utrwalenia pokoju przeciwstawiając mu układy, wiążące państwa Małej Ententy z jednem z mocarstw, które przy pomocy swych generałów przeprowadza inspekcje wojskowe w tych państwach, czego nie robią Włochy w państwach zaprzyjaźnionych.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

La Nación 10.II. omawia zasługi usuniętego dyktatora Hiszpanji: Primo de Rivera rozwiązał zagadnienie Maroka, ukrócił występną działalność syndykalizmu, ograniczył niedobór finansowy, wyprowadził Hiszpanję z odosobnienia wśród innych państw, urzeczywistnił marzenia o nawiązaniu bliższych stosunków z Ameryką hiszpańską, ukrócił samowolę wysokich dygnitarzy prowincjonalnych, usunął separatyzm dzielnic; załagodził tarcia między kapitałem a pracą, podniósł ubezpieczenia społeczne do wysokiego stanu, pomnożył szkoły, pobudował drogi, wodociągi, szpitale i zakłady higjeny; wzmógł wydajność rolnictwa i przemysłu i ożywił wywóz. Popełnił wprawdzie wiele błędów, dlatego powrotu dyktatury niktby dziś nie powitał, ale zasług ma jeszcze więcej. Dziennik wyraża obawę, by przeciwnicy dyktatora, wprowadzając zmiany, nie popsuli dzieła, którego on dokonał.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

L'Ere Nouvelle 16.II. pisze w art. wst. p. n. „Le Vatican Centre - catholicisé", iż nominacja nuncjusza Pacelli'ego na miejsce kardynała Gasparri'ego jest zwycięstwem dyplomatycznem" centrum niemieckiego, które kieruje polityką Rzeszy. Taktyką kół klerykalnych, tam, gdzie mogą one odegrać ważniejszą rolę w zakresie polityki — jest stawianie interesów kościoła ponad wszystkiemi innemi. Nie jest to zresztą bynajmniej metoda nowa w polityce papieskiej. Jest to raczej tylko potwierdzenie i sprecyzowanie ze strony Watykanu jego stanowiska. Kościół Katolicki stara się usilnie wyjść z zakresu działania wyłącznie w sferze religijnej i zmierza konsekwentnie do zdobycia wpływów politycznych.